

SŁOWO

Wilno, Czwartek 15 września 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 50250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego — 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Złotych
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIE — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wniosku polskiego historia długa.

Zestawienie chronologiczne.

Istotą akcji dyplomatycznej nazwanej „wniosek polski w Genewie” była próba zwrotienia wód frazeologii pacyfistycznej na młyn polski. Wobec be-płodnie dziś płynącej wody przemówień o pokoju p. Sokala miał odegrać rolę hydrotechnika i młynarza.

Przedstawmy pierwiej jak się wypadki w Genewie rozwijały.

2 września, w piątek mówił się uż i pisze o tem, że w czasie nadchodzącej sesji Zgrom. Ligi Narodów Polska wystąpi z jakimś nadzwyczajnym, sensacyjnym wnioskiem pokojowym. Dementuje to jednak p. Sokala, — rozmawia przynajmniej z dziennikarzami zagranicznymi i po tej rozmowie [depeszuja oni do swoich gazet dementi]. Sokala. Czy zaszło tu nieporozumienie i p. dziennikarze nie zrozumieli właściwych intencji p. Sokala, czy też p. Sokala dyplomatyzował w zbyt egergicznej formie, dość, że fakt dementi pozostał uwieczniony na papierze wielkiej prasy europejskiej.

W niedzielę 4 września, oraz w dzień otwarcia sesji 5 września o niczem się już nie mówi i nie pisze w Genewie, jak o wniosku polskim. Już ta sprawa porusza wszystkie umysły, dokoła niej toczą się wszystkie sprawy. Wniosek polski już jest ogólnie znany, jego część esencjonalna brzmi jak następuje:

1) Wszelkie udanie się na drogę wojny celem załatwienia konfliktu międzynarodowego jest i pozostaje zabronione.

2) Wszelkiego rodzaju konflikty powstające pomiędzy państwami mogą być załatwione wyłącznie środkami pokojowymi.

We wtorek 6 września p. Beelaerds Van Blokland imieniem Holandji stawia swój wniosek o powrocie do zasad protokołu genewskiego. Ostadit on szanse powodzenia wniosku polskiego — mówią jedni wzmocnił naszą pozycję — mówią inni.

W nocy ze środy 7 września na czwartek 8 września obraduje komisja prawników, złożona z prawników-przedstawicieli francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego i polskiego. Wielkie mocarstwa oświadczają Polsce, że jedynie tekst komisji prawników może liczyć na poparcie Francji, a zgodę Anglii i Niemiec. Pracę swą komisja kończy o 3 w nocy. Wniosek polski zostaje zmieniony w sposób następujący: (cytujemy również tylko jego część esencjonalną):

1) Wszelka wojna agresywna jest i pozostaje zabroniona.

2) Wszelkie środki pokojowe powinny być użyte przy załatwianiu wszelkiego rodzaju konfliktów mogących powstać pomiędzy państwami.

Ten, zaproponowany przez komisję prawników tekst wniosku, (który później, w piątek został wniesiony przez p. Sokala na plenum zgromadzenia) — został pierwotnie przez naszą delegację uznany za niewystarczający. We czwartek 8 września sytuacja tak stała, że Polacy nie zgadzają się na wniesienie wniosku w formie podsunętej im przez wielkie mocarstwa, natomiast gotowi są raz jeszcze spróbować kompromisu, zrehabilitować wniosek kompromisowy, a jeśli mocarstwa go nie przyjmą (co uważano za nieprawdopodobne) to użyć taktyki ostrej, mianowicie poprzeć wniosek holenderski o powrocie do protokołu genewskiego, co mogłoby mieć w rezultacie pewien posmak akcji małych państw przeciw wielkim mocarstwom, specjalnie Anglii.

Ten zrehabilitowany we czwartek kompromisowy wniosek polski w swej części esencjonalnej, — miał tylko jeden paragraf zamiast uprzednich dwóch, sformułowanych we wniosku polskim i w projekcie komisji prawników. Ten jeden paragraf brzmiał krótko:

*) We wczorajszym artykule p. Jacz. francuski pełny tekst tego pierwszego naszego wniosku przez błąd przy łamaniu numeru został umieszczony zamiast kompromisowego wniosku polskiego.

Wszelka wojna agresywna jest i pozostaje zabroniona.

Ten pierwszy paragraf pozostawał więc w zgodzie z projektem komisji prawników. Pozostawał wstawione tu przez prawników określenie «agresywna», przy wyrazie wojna. Natomiast w zakończeniu delegacja polska wstawiała dodatkowo taki ustęp:

Zgromadzenie deklaruje, że istnieje dla państw będących członkami Ligi Narodów obowiązek stosowania się do tej zasady i wzywa te państwa do zapoczątkowania zawierania paktów o niesiegracji owianych ideą (inspired de l'idée), że wszystkie środki pokojowe powinny być użyte dla załatwiania konfliktów wszelkiego rodzaju, mogących powstać pomiędzy państwami.

W tych pozornie drobnych różnicach pomiędzy projektem prawników (później przyjętym przez p. Sokala) a kompromisowym polskim wnioskiem ucho wprawne prawnika dostrzeże pewne różnice esencjonalne. Oto projekt prawników wychodzi z dzisiejszego układu stosunków, mówiąc innymi słowami z Locarna, projekt zaś kompromisowy polski sugerował potrzebę zawierania nowych jakichś paktów o nie-agresji.

W piątek 9 września od rana było wiadome, że kompromisowy projekt polski nie ma szans poparcia ze strony wielkich mocarstw. Ze strony polskiej delegacji wystąpiono natomiast z komunikatem, że go wogóle nie było. Jednak, stwierdza to także w swych doskonałych listach z Genewy p. Ehrenberg, w tem dementi było więcej z posunięcia dyplomatycznego, niż z miłości prawdy.

Wreszcie tegoż dnia popołudniu na trybunę wstąpił p. Sokala i wygłosił dobrą mowę, podając wniosek przerobiony przez komisję prawników jako wniosek polski.

Błędy naszej delegacji.

W tę rubrykę wpisać należy kilka posunięć niepotrzebnych. Niepotrzebnie p. Sokala mówił coś, co spowodowało tę wiadomość, że wniosku polskiego wogóle nie będzie. Niepotrzebnie zwotywno konferencję prywatną z państw bałtyckich i Małej Ententy, uprzednio nie upewniwszy się, że niektóre z tych państw będą energicznie nas popierały. Niepotrzebnie dementowano ten drugi, czwartkowy warjant polskiego wniosku.

Niepotrzebnie także robiono tragedję z takiego czy innego brzmienia uchwały prawników. W sposób zupełnie sztuczny, dobrowolnie, polskiemu rękoma pomniejszono, zmniejszono, no wartość tego, co było wartością, było polskiem zwycięstwem. Przecież o co chodzi w takich „pokojowych” wnioskach? Przedewszystkiem o ich efekt zewnętrzny, powiedzmy agitacyjny, ins Fenster hinaus jakby powiedział nieboszczyk Hoffman. Ci co stoja za tym oknem nie będą doszukiwali się w uchwałach Ligi Narodów subtelności prawniczych, natomiast będą pilnie uważali z czyjej inicjatywy powstał wniosek i kto był za nim, a kto mu się opierał. Otdż do środy wieczór było tak, że za wnioskiem była Polska, Niemcy mu się opierali, — tymczasem to intermezzo czwartkowe trochę zmieniło te role i to było niepotrzebne i to było niepożądane.

Pp. Arciszewski i Sokala, są to ludzie bardzo zdolni, niezwykle zdolni. Ale to tak czasami bywa: dobry szef sztabu nie umie dowodzić, tak jak czasami doskonały wódz zamodzieli bywa paskudnym szefem. Pp. Arciszewski i Sokala byli raczej takimi szefami sztabu.

Pan Stressemann rozumiał, że w «pokojoym» wniosku ważyć będzie nie tenor lecz rywalizacja tych rąk, które ten wniosek na powierzchnię wyniosła. I dlatego wypowiedział tak bardzo pokojową mowę z takim zapalem, entuzjazmem oklaskiwaną przez delegację francuską.

Wartość naszego wniosku. Sonda.

Polega nie tylko na przykuciu u-

wagi całej prasy (o imienia Polski. Oczywiście to zainteresowanie całego dziennikarstwa świata można było wykorzystać i to w znacznie większej mierze niż to było zrobione. W dzisiaj przez PAT nam nadanej mowie p. Sokala, skarży się on przed komisją rozbrojeniową na prasę, że za mało mu pomogła. Tu la woula, a raczej nie umiała tego zrobić.

Nie na przykuciu więc tej uwagi, lecz na tem, że wniosek polski był akcją, która zmusiła całą Ligę do liczenia się z Polską, która ustawiła państwa w porządku ich stosunku do naszego wniosku. Główną wartością jednak polskiego wniosku była jego samodzielność. Jako sonda rzucona w nastroje i nadzieje naszych sojuszników i naszych przeciwników był także ten wniosek nadzwyczaj pouczający, chociaż przynosił nam raczej negatywne rezultaty. Sojusznik nasz p. Briand liczył się z Anglią, Niemcami i z konsekwencjami własnej frazeologii, z p. Sokalem o wiele mniej.

Anglia ma podobno jakieś plany antysowieckie. Piszemy podobno, bo cała akcja dokoła wniosku polskiego była tak prowadzona, jakgdyby nie istniały i Sowiety i angielskie niezadowolone z działalności Sowietów, i taki stan rzeczy stawiliśmy także na minus naszej delegacji.

Siła tej wody, którą oczekiwaliśmy nasze koła młyńskie.

Jak silną istotnie jest ta woda, ta frazeologia pacyfistyczna, w której każdy dojeżdżający, przyjeżdżający czy przejeżdżający przez Genewę skąpany jest po same uszy?

Są ludzie (należy do nich podobno hr. Skrzyński) którzy twierdzą, że to jest siła ogromna, że pęd i rozpęd ludzi do pokoju jest tak wielki, że można by było nim obracać wszystkie maszyny we wszystkich fabrykach Europy.

Sprawdzimy to geograficznie.

Do zwolenników agitacji pacyfistycznej zaliczamy Francję, Belgię, także Szwajcarię, także Holandję, chociażby przez uprzejmość dla pana Beelaerds van Blokland, wreszcie Norwegię i Szwecję, tembardziej, że o Szwedach już podczas konferencji bałtyckiej 1925 pisaliśmy, że „rapir Gustawa Adolfa zamienili na rozeń do baraniny”.

Ale Rosja — nie.
Ale Włochy — nie.
Ale Anglia — nie.
Ale Niemcy — nie.

Oczywiście państwa te nie występują przeciw idei pokoju i nie propagują u siebie militarysty w sposób osterantyczny. Ale nie są za agitacją, która by istotnie i realnie wprowadzała w psychikę ludność przekonanie, że wojny zanikną.

Powiedzmy teraz, kto zagrzewa narody, kto dodaje im otuchy w tej pacyfistycznej agitacji?

Znajdziemy łatwo odpowiedź: Francja.

Tak jest, Francja, to wielkie ognisko ludzkości, z której oddawna skry padające zapalają dla globu nowe idee. Tak jest Paryż, mózg świata, stolica świata, Paryż — ludów wszelkich kochanka i bóstwo.

Ale powiedzmy sobie teraz, że Francja ma wielkie powody, aby szukać rozwiązania w szczerem, realnem zobowiązaniu się narodów do niestosowania wojen. Oto naród francuski wyczerpany jest wielką wojną, w której bił się jak lew i krew swą rozrzucił z tak heroiczną ofiarnością jakiej przykładów niema w historii i która wzbudza część olbrzymią, część bez granic. Ale oto teraz kraczą dzieniki, że Francja nie mogłaby dziś przeprowadzić mobilizacji, do tego stopnia silną jest agitacja komunistyczna w jej armji. Oczywiście nie wierzymy tym krakom. Ale zgodzić się musimy, że Francja nie tylko chce robić agitację pacyfistyczną, lecz ją robić musi.

Na tym zatrzymajmy się chwilę i

III komisji Zgr. Ligi Narodów.

Dyskusja nie posunęła sprawy naprzód.

Mowa min. Sokala.

GENEWA, 14 IX. PAT. Prowadzona od dwóch dni dyskusja w III komisji Zgromadzenia Ligi Narodów na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa wyraźnie nie posunęła sprawy naprzód.

Przełomowym momentem była wczorajsza mowa delegata polskiego p. Sokala, uzasadniająca wniosek polski o nieagresji. Mowę swą zakończył minister następującem oświadczeniem: Nie pragnę w tej chwili określać wartości deklaracji, lecz już teraz możemy oświadczyć, że deklaracja ta nie zapewnia w sposób całkowity luki artykułu XV paktu Ligi. Nie przewidując sankcji tekst ten nie może oczywiście być oceniany jako zwiększający w sposób konkretny powszechne bezpieczeństwo. Nawiązując do moralnego znaczenia dekalogu i wykazując, że stanowi on podstawę moralną naszego prawa mówca podkreśla raz jeszcze znaczenie deklaracji polskiej Mamy głębokie przekonanie, zakończył minister Sokala, że uchwalając tę deklarację zasłużymy się dobrze Lidze Narodów, w której ludzkość pokłada najwyższe nadzieje.

Niezadowolone w kołach niemieckich.

BERLIN, 14 IX. PAT. Północzowa Deutsche Allgemeine Zeitung wyraża niezadowolenie z powodu przebiegu dyskusji w komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów, oświadcza, że po przemówieniach Paul-Boncoura i de Bruckera losy sprawy rozbrojenia wydają się jeszcze niepewniejsze niż były dawniej. Dziennik zarzuca pozatem delegatowi holenderskiemu Loudonowi, że wystąpił on jako chętnie narzędzie oby specjalistów od rozbrojenia.

Akcja Paul-Boncoura.

GENEWA, 14 IX. PAT. (Szwajcarska agencja telegraficzna). W kularach Ligi Narodów żywo omawiane jest wczorajsze wystąpienie Paul-Boncoura w trzeciej komisji rozbrojeniowej, zmierzające do wskrzeszenia protokołu genewskiego drogą mającego powstać kontynentalnego bloku państw europejskich. Hr. Bernstorff, który z ramienia Niemiec bierze udział w dyskusjach nad sprawą rozbrojenia, nie podziela tezy „najpierw bezpieczeństwo — a potem rozbrojenie”. W rozmowie z dziennikarzami wskazał on na to, że już Clemenceau w nocle wystosowanej do delegacji niemieckiej na konferencję pokojową przed podpisaniem traktatu wersalskiego powiedział, że powszechne rozbrojenie przyniesie bezpieczeństwo. Koncepcja ta znalazła również wyraz we wstępie do traktatu wersalskiego. Koła niemieckie oświadcza, że dobitnie, że Rzesza Niemiecka czuje się jakby wyzwaloną w sprawie rozbrojenia. W związku z tem należy oczekiwać wzmocnienia wysiłków Niemiec i szeregu innych państw, zmierzających do przyspieszenia zwołania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Znaczenie przemówienia Paul Boncoura.

BERLIN, 14 IX. PAT. Nationalistyczna agencja Telegraphen Union podkreśla w depeszy z Genewy, że przemówienie Paul-Boncoura na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej było wyraźnem poparciem stanowiska polskiego. Strona niemiecka musi uważać wyrażone przez Paul-Boncoura żądanie zorganizowania międzynarodowego bezpieczeństwa, jako nowe wystąpienie na utrwalenie na wielki, krzywdzący Niemcy granic, ustalonych w traktacie wersalskim. Ustawione podkreślenie tego, iż pokój jest zagrożony i że koniecznym jest stworzenie międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa, koła niemieckie uważają, jak zaznacza korespondent „Taegliche Rundschau” za środek do wytworzenia w Genewie atmosfery przychylniej wysunięciu sprawy traktatu gwarancyjnego dla wschodnich granic Niemiec.

Nagły wyjazd p. Woldemarasa z Genewy.

BERLIN, 14. 9. PAT. Nationalistyczny dziennik „Nachtausgabe” twierdzi, że rozmowy niemiecko litewskie w Genewie przerwane zostały niespodziewanie przez nagły wyjazd Woldemarasa do Rzymu. Dziennik twierdzi, że Woldemaras celowo bez uprzedniego zawiadomienia o tem strony niemieckiej uchylił się od prowadzenia w Genewie tych niezbyt młych dla niego rozmów.

Konferencja państw locarneńskich nie odbędzie się.

BERLIN, 14 IX. PAT. „Vorwaeris” potwierdza w dzisiejszej depeszy z Genewy wiadomość, iż nie należy się obecnie spodziewać konferencji mocarstw locarneńskich. Myśl zwołania takiej konferencji uchodząca w poniedziałek jeszcze za pewną została, jak się zdaje dziś już całkowicie zaniechana.

Dzisiejsze wybory do Rady Ligi.

GENEWA, 14 IX. PAT. Na jutrzejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi nastąpią wybory do Rady Ligi na miejsce ustępujących trzech członków Belgji, Czechosłowacji i San Salvadoru. Zgłoszenie Belgji o przyznanie jej prawa reelekcji na rok przyszły znajduje powszechne poparcie. Pozostałe dwa miejsca przypadają prawdopodobnie Finlandji i Kubie.

Litewscy oficerowie w Niemczech.

KOWNO, 14 9. PAT. Grupa litewskich oficerów słuchaczy kursów wojennych w liczbie 28 wyjechała do Niemiec w celu zapoznania się z techniką wojenną armji niemieckiej.

wspomnijmy na cień Franciszka Józefa? Bo wych, teraz w obronie własnej narzucał te pacyfistyczne filozofje.

Jestem ogromnym zwolennikiem „polskiego wniosku”, wniosku tego entuzjasta. Lecz inaczej rozumiem całą oibryzmność jego znaczenia. Nie tak, że „Europa chce pokoju, niech więc ten pokój gwarantuje prawnie abymy i my Polacy spać mogli spokojnie u swych granic zachodnich”.

Mojem zdaniem nie uchwała w sali Kalwina, lecz każdy nowy polski kabin maszynowy, każdy nowy polski aeroplan wojskowy zapewnią nam dozwól. Rozumiemy zadowolone i nadzieję tego snu spokojnego. Lecz genajność postawienia wniosku polskiego przed audytorjum genewskiem polega na zrobieniu obrachunku tych sił i ich wartości, które w Europie reprezentują wyraz «pokój» — szczerze.

stając ze swych wspaniałych tradycji

Sejm i Rząd.

Sprawa gen. Zagórskiego.

WARSZAWA, 14 IX. (tel. wł. Słowa) W związku z ogłoszonym wczoraj przez „Rzeczpospolitą” rewelacjami w sprawie gen. Zagórskiego, z kół urzędowych informują, że istotnie w rękach władz śledczych znajduje się list pisany ręką gen. Zagórskiego i oddany dnia 12-go grudnia w Gdańsku. Natomiast komendant Magazyńców Amunicyjnych na Westerplatte komendant por. Czechowicz zaprzecza kategorycznie jakoby gen. Zagórski miał tam kiedykolwiek przebywać i czuje się obrażony wiadomościami «Rzeczpospolitej» zamierzając wytoczyć temu wydawnictwu proces o obrazę czci.

Policja gdańska, do której zwrócono się telefonicznie z prośbą o wyjaśnienie, oświadczyła kategorycznie, że ani w dniu 12-go b. m. ani wogóle w czasie ostatnim generał Zagórski w Gdańsku nie przebywał. Jeżeli zaś był to tylko przejazdem.

Dzisiaj rano rozeszła się w Warszawie pogłoska, że gen. Zagórskiego widziano w Paryżu.

Posiedzenie senatu w piątek.

WARSZAWA, 14 IX. PAT. P. Marszałek Senatu Trampczyński wyznaczył posiedzenie konwentu senatorów Senatu na piątek, godz. 12 w południe.

Posłom rozesłano zawiadomienia.

WARSZAWA 14 IX. PAT. W dniu dzisiejszym kancelarja Sejmu rozesłała do posłów zawiadomienia, iż najbliższe posiedzenie Sejmu nadzwyczajnej sesji odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 4 pp.

Pogłoski o rozłamie wśród ukraińców.

WARSZAWA 14 IX. (tel. wł. Słowa) Dziś Kancelarja Sejmowa rozesłała posłom zaproszenia na pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Sejmu, które wyznaczone zostało na dzień 19-go b. m. Z klubów sejmowych w dniu dzisiejszym prowadził jedynie obrady klub ukraiński, w którym ścierał się dawa prąd Undo-radykałowego stronnictwa chłopskiego. Według pogłosek w łonie klubu nie jest wykluczony rozłam.

Wykluczenie z klubu ukraińskiego.

WARSZAWA, 14 IX. PAT. W dniu dzisiejszym w gmachu sejmu obradował klub ukraiński. Na posiedzeniu tem postanowiono wykluczyć z listy członków tego klubu posłów Makówkę, Kozickiego, Czuczaję, Bratunę i Podhirskiego oraz sen. Pasternaka. Powodem wykluczenia wymienionych członków klubu jest to, iż członkowie ci zarzucałi całemu klubowi, a w szczególności przyjdum jego ugodowości w polityce.

Podróż i powrót min. Niezabytowskiego.

Minister rolnictwa, Karol Niezabytowski, przybył dnia 13-go b. m. do Warszawy i objął urzędowanie. Po dokonaniu w dniu 11 b. m. otwarcia wystawy hodowlanej Targów Wschodnich, p. minister udał się w towarzystwie wojewody lwowskiego, p. Dunin-Borkowskiego, po Dublin, gdzie wziął udział w uroczystości 60-lecia Bratniej pomocy Akademji Rolniczej w Dublinach. Następnego dnia udał się p. minister do Stryja, Drohobycza i Tustanowic celem zbadania rozmiarów klęski powodzi oraz dokonał inspekcji nadleśnictw Drohobycz i Tustanowice oraz państwowego stadu ogierów w Sądowej Wiszni.

Wysiedleni emigranci rosyjscy pojedą do Czech.

WARSZAWA, 14 9. (tel. wł. Słowa) Znajdujący się w Tczewie emigranci rosyjscy, którzy przed paru tygodniami zostali wysiedleni do Gdańska skąd ich zwrócono do Tczewa, w najbliższych dniach wyjadą do Czechosłowacji, która udzieliła im prawa azylu. Ponieważ większość ich znajduje się w opłakanym położeniu materialnem Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem miejscowych władz udzieli im zasiłków.

Dr J. Burak

abuszerja choroby kobiece
POWROCIŁ. Zawaina 16, tel. 564.

BIAŁOGROD, 14. IX. PAT. Oficjalne wyniki wyborów do parlamentu, które odbyły się w dniu 11 września przedstawiają się jak następuje. Ogółem głosów 2 227 855, czyli 63 proc. uprawnionych. Grupa koalicyjna zyskała radykali: 708 904 głosów (111 mandatów), związek demokratyczny t. j. grupa Dawidowicz 366 761 (60 mandatów), grupa muzułmanów bośniackich Spaho 126 028 (18 mandatów). Opozycja uziyskała: partja Radicza 318 269 (60 mandatów), demokraci niezależni grupy Pribicewicza 190 060 głosów czyli 23 mandaty, ludowcy słowieńscy, cz. grupa Koroseca 112 654 (20 mand.), serbska partja agrarna 51 203 (9 mand.). Reszta mandatów przypadła innym drobnym partjom. Udział głosujących wykazuje zmniejszenie o 60 proc. w stosunku do procentu głosujących w czasie wyborów, które się odbyły w lutym 1925 roku.

Trzęsienie ziemi na Krymie i w Japonji.

MOSKWA 14. IX. PAT. Podczas trzęsienia ziemi, które odczuto na wybrzeżu morza Czarnego 16 osób zostało zabitych, a 338 rannych. Szkoły wyrządzone przez katastrofę są znaczne, — szczególnie w Jaicie i Miszkorze, gdzie sławna wieża wpadła do morza. Wyższe piętra obserwatorium morskiego w Sewastopolu zostały zniszczone.

480 domów zniszczonych — 2000 zatopionych — 270 ofiar.

TOKIO 14. IX. PAT. Na skutek ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji 480 domów zostało zniszczonych z powierzenia, a 2000 zatopionych, 96 z nich rozsypanych się w gruz. Liczba ofiar dochodzi do 270. Zginięło bez wności przeszło 1000 osób. Masło Kumamoto pozbawione jest elektryczności, gazu, wody, pism, tramwajów i telefonów. Mieszkaniec pewnej wioski nadmorskiej opowiada, że wczoraj z morza podniosły się nagłe olbrzymie fale. Miały one zaledwie czas wdrapać się na drzewo z żoną i dziećmi, które zostały porwane przez następną falę. W podobny sposób zginięło 30 osób.

Notowania sejsmografu krakowskiego.

KRAKÓW, 14. IX. PAT. Obserwatorium astronomiczne w Krakowie komunikuje, że od południa 11 do południa 13 września sejsmograf obserwatorium krakowskiego wykazał 5 wstrząsów. Pierwsze trzęsienie najniższe o ognisku niezbyt odległym, będące prawdopodobnie w związku z następnymi rozpoczęło się 11 września o godz. 23 m. 20, przyczem najwyższa faza przypadała na godzinę 23 m. 25. Trwanie 21 minut, amplituda wahań pórka przynajmniej 27 m. Drugie w 5 razy słabsze trzęsienie o trwaniu o połowę krótsze przypadało na 12 września o godz. 4 m. 30 rano.

Zamach komunisty na oficerów faszystowskich.

RAWENNA 14. IX. PAT. Komuniści Miszioli strzelili kilkakrotnie z rewolweru do grupy oficerów milicji faszystowskiej. Dowódca 81 legionu został ciężko ranny. Sekretarz związku faszystów w Rawennie, który otrzymał cięższą ranę, strzełił Miszioliemu dwoma strzałami z rewolweru.

Każdy z kilka minut po wyroku.

PARYZ. 14. IX. PAT. Petit Parisien donosi z Leningradu ze źródeł angielskich, że 9 osób skazanych za szpiegostwo na śmierć stracono na podwórzu sądom w kilku minut po wydaniu wyroku. Według innych wiadomości, powtórzonych przez Le Matin, wykonanie wyroku zostało odroczone w celu umożliwienia skazanym odwołania się do centralnego komitetu wykonawczego.

Owacje na cześć oszustów.

GDANSK, 14-9 Pat. Dziś w południe zapadł tutaj wyrok w sprawie byłego prezydenta policji gdańskiej dr. Blawera. Rozprawa odbyła się ponownie, ponieważ zarówno ze strony oskarżonego, jak i prokuratora zgłoszono apelację. Dr. Blawer skazany został na trzy miesiące więzienia za oszustwa i na karę 1000 guldénów za obrazę sędziów. Przy wyjściu z gmachu sejmowego zwolennicy dr. Blawera zgotowali mu owacje.

Ekshumacja zwłok kard. Ledóchowskiego.

RZYM 14 IX PAT. W dniu 13 bm. odbyła się ekshumacja zwłok kardynała Ledóchowskiego. Po wydobyciu zwłok wmurowanych w kaplicy kardynalskiej na cmentarzu Verano odbyła się cicha msza żałobna pozem zwłoki zostały skierowane wprost na koleję. Przy uroczystości asystowali delegaci Stolicy Apostolskiej biskup Dubowski, generał zakonu Jezuitów Ledóchowski, prałat Skirmunt, rada Janikowski, jako charge d'affaires przy Kwirynale p. Władysław Schwarzbarg-Quanter oraz liczne zastępy duchowieństwa polskiego i włoskiego.

Rozprawa przeciwko komunistom w Nowogrodzku.

NOWOGRODZEK 14 IX PAT. Dziś rozpoczął się w tutejszym sądzie okręgowym proces przeciwko 15 oskarżonym wśród których znajduje się 9 uczniów nowogrodzkiego gimnazjum biłoruckiego. Akt oskarżenia zarzuca należenie do komunistów, kolportaż biblioteki komunistycznej i wywłaszczenie stanzardu komunistycznego. Rozprawę przewodniczył sędzia Murza-Muraz. Wyrok spodziewany jest jutro. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie ze względu na młody wiek oskarżonych 17-21 lat.

był gościem, gospodarzem gospodarzem, słowem każdy był na swoim miejscu.

Byłoby bardzo dobrze, żeby organizatorzy balu, wykazawszy taką umiejętność, zechcieli częściej zajmować się podobnymi imprezami, mającymi duże znaczenie społeczne. Przyjemnie połączone było z pożytecznym: zabawa dała dość poważny dochód przeznaczony na cele oświatowe Koła Ziemianek i Gospodyń Wiejskich przy Towarzystwie Rolniczym.

TROKI.

— (o) Nowy zarząd miejski objął urządowanie. Wczoraj, dnia 14 września, po uroczystym nabożeństwie objął urządowanie nowy zarząd miejski w Trokach. W skład zarządu wchodzi: burmistrz p. Bolesław Łukowicz, jego zastępca p. Jerzy Lipnicki i ławnik p. Mejer Klausner.

Szkoda ogromna, że szczeniupolki nie pozwoliła ziemiankom na zaproszenie jeszcze większej ilości gości, niż było. — Goście ujęci byli dużą serdecznością i ciepłem przyjęciem, co niezmiernie zbliżyło i pojednało grupy niepotrzebnie i bez powodu właścicieli dawniej nieco koso na siebie patrzące.

BERLIN, 14. IX. Pat. Nacjonalistyczna „Boersen Ztg.” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Chmury na Wschodzie” w którym oświadcza, że kwestja Locarna Wschodniego jest jedną z najważniejszych, a może najważniejszą nawet zagadnieniem niemieckiej polityki zagranicznej. Opinię publiczną Niemiec musi baczyć, aby obecny rząd nie okazał nadmiernej ustepliwości w tej sprawie. Dziennik podkreśla dalej, że Chamberlain i Briand obecnie odmówili uwzględnienia polskich projektów Locarna Wschodniego, jednakże należy liczyć się z tem, że ten projekt może odżyć się w sytuacji dla Polski pomyślniejszej. Artykuł kończy się wskazaniem na akcję dyplomatyczną w państwach nadbałtyckich, zmierzającą do utworzenia Locarna bałtyckiego i ostrzeżenia, że z takiego Locarna bałtyckiego może wyrosnąć później Locarno Wschodnie, co zmusza polityków niemieckich do największej baczności.

Rozmowy p.p. Stresemanna i Woldemarasa.

BERLIN, 14. IX. PAT. Prasa tutejsza donosi, że rozmowy prowadzone w Genewie przez Stresemanna i Woldemarasa obejmowały tylko ogólne kwestje, dotyczące stosunków niemiecko-litewskich. Sprawy kłajpedzkie zaś poruszono tylko mimochodem. Przedstawiciele ludności niemieckiej w Kłajpedzie bowiem sami zwrócili się do rządu niemieckiego z prośbą o nie wystawianie ich obecnych skarg na najbliższem posiedzeniu Rady. Jak donosi dalej „Taegliche Rundschau” oraz biuro Wolfa, premier Woldemaras wyjeżdża na dwutygodniowy pobyt do Rzymu. Dopiero w drodze powrotnej z Rzymu Woldemaras zatrzyma się w Berlinie, aby przeprowadzić tam dalsze rokowania z rządem niemieckim w sprawie istniejących kwestji spornych.

Przyszła konferencja Małej Ententy.

BIAŁOGROD, 14 IX PAT. Jugosławiński minister spraw zagranicznych Marinkowicz przed wyjazdem do Genewy oświadczył dziennikarzom jugosławijskim, że już w Jachowie państwa małej Ententy postanowiły odbyć przyszłą konferencję w Genewie. Ministrowie Małej Ententy omówili w Gławie sprawę akcji lorna Rothenera, przyczem postanowiono użyć wszelkich środków w celu zwalczania tej akcji. Następnie rozpatrywano sprawę zmiany stosunków gospodarczych w Europie Środkowej i stworzenia znośniejszych warunków tak aby stosunki gospodarcze pomiędzy państwami Małej Ententy i ich sąsiadami mogły się oprzeć na bardziej liberalnych zasadach. Minister spraw zagranicznych Marinkowicz konferował z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem nad sprawą nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy Jugosławią a Bułgarią, przyczem minister Marinkowicz oświadczył dziennikarzom jugosławijskim, że w tym względzie nie można oczekiwać żadnych sensacyjnych wydarzeń, lecz należy się liczyć z normalnym rozwojem wypadków.

Jutro wybory w Irlandji.

DUBLIN, 14-IX. Pat. W dniu jutrzejszym odbęda się powszechne wybory do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego.

LEKGCJE MUZYKI

UDZIELA Michał Józefowicz profesor Konserwatorium ul. św. Jakóbska 6 — 1. Przyjm. 11 — 12 i 4 — 5 god.

Głesze bezpłatnie przeczytać

najnowsze wiadomości prasowe wieczorne. Spiesz owieczór na plac Katedralny. «Dział Reklam» Z. A. S. K.

GENEWA, 14-9. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszej komisji prawniczej znany belgijski prawnik Polin wygłosił przemówienie, które wywarło wielkie wrażenie, wzywając do stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego. Mówca zaznaczył, że chodzi nie tylko o kodyfikację mechaniczną, ale o stworzenie postępowego prawa międzynarodowego. Na posiedzeniu drugiej komisji do spraw organizacji technicznych zwiększył się opór przeciwko włoskiemu projektowi utworzenia w Rzymie międzynarodowego instytutu do spraw nauczania za pomocą filmu. Sprawa ta była już omawiana, przyczem wypowiedzieli się za nią przedstawiciele Francji Loucheur i inni.

Prez. Hindenburg na manewrach.

BERLIN, 14-IX. Pat. Prezydent Hindenburg przybył dziś o godz. 8 rano do Swinemünde, gdzie oczekiwał go minister Reichswehr Geesler i komendant marynarki admirał Senker. Prezydent ma wziąć udział w nocnych ćwiczeniach fiolety, jutro zaś o godz. 10 rano udaje się na pokładzie krążownika «Berlin» do Pilawy.

Święto oszczędności w Polsce

Obcy w r. 1924 w Medjolanie pierwszy międzynarodowy kongres oszczędnościowy uchwalił obchodzić dzień 31 października każdego roku, jako międzynarodowy dzień oszczędności. Po raz pierwszy obchodzono to święto oszczędności w Polsce w r. ub. Obchód połączony był z zjazdem instytutu oszczędnościowych. W r. b. święto oszczędności będzie w Polsce dniem akcji za rozwijaniem i pogłębianiem idei oszczędności. Wydane zostaną okolicznościowe odezwy, rozrzucone będą ulotki, wygłoszone zostaną przemówienia aglacyjne przez radio.

Oszczędnościowe organizacje wojskowe urzędów zamierzają w dniu tym zjazd celem ustalenia jednolitych zasad ich działalności oraz ewent. wyłonienia centrali. Organizacje oszczędnościowych w wojsku jest około 400. Sprawa powołania komitetu organizacyjnego «Dnia oszczędności», w którego skład weźliby przedstawiciele wszystkich centralnych instytucji oszczędnościowych, będzie przedmiotem obrad komitetu wykonawczego rady zjazdowej w dniu 16 b. m.

Łatwe do zapamiętania dwa F. P.

To marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pło. Aromatyczna. — Ekonomiczna. Wszędzie do nabycia.

WALKA ZE SZCZURAMI!

Najskuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawach w Wiedniu i Częstochowie, oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarnej Hygienicznej w Warszawie pod nazwą: Pasta na szczury i myszy Laboratorium Sukcesorów Adolfa Zatewskiego w awie Mazowieckiej. Od 1-go stycznia cena zniżona o 40 proc.

Świństwo metafizyczne

Stanisław Ignacy Witkiewicz — z wielkim, bardzo wielkim talentem pisarskim. Jest to formalna erupcja zarówno kotujących się pod czaszką myśli a wrażeń w niesłychanie wrażliwej, sensorywnej duszy, jak pisarskiego, zwykłego talentu.

Hela Berte, Atanazy, „skomplikowany, metafizyczny masochista, ksiądz Prapudrech, Łohoyński, nalogowy kokainista, kończący na obiedzie, i jeszcze kilka analogicznych typów tworzą zbiorowy obraz — jak utrzymuje p. Kazimierz Czachowski w „Gazecie Literackiej” (Nr. 37) — ginącego świata, czyli burzącej kultury, która nie dała nie prócz zapałania we wszystkich. Bezdogmatowcy, geniusze bez teki, beznadni prótniaczy, tonące w zbytku i rozkoszy pasorzyty... Dosiłszy do kresu jednej z epok życia ludzkości. Witkiewicz — zdnaniem p. Czachowskiego — wprowadza nas w orbitę Spenglerowskiego upadku kultury zachodniej. Na horyzontie zaś zaczyna świat — w tym pożątku, w kurzu krwi bratniej” nowa era... nieobliczalnych możliwości „ogładanych — jak wyraża się p. Czachowski — pod kątem nie tyle rzeczywistości ile raczej legendy (tak!) bolszewickiej.”

Podobnie też i p. Breiter (w „Wiadomościach Literackich” z 24 lipca r. b.) widzi w kompanji, której żywot małuje Witkiewicz, „...nawóz pod to, co ma przyjść.”

Mówi się też w powieści o tem, że Atanazy, to przekrój pewnego typowego stanu pewnej warstwy społeczeństwa.

Obraz tego ginącego świata, mniej jest pełny niż w „Satan conduit le bal” Anquetilla, gdyż skupiony na kilku figurach zdeklarowanych erotomanów i psychopatów — pozostawia jednak daleko za sobą obraz Anquetilla pod względem jaskrawości, dobitności tudzież istniej wewnęczności słowa nie znającego granic żadnych. Witkiewicz formalnie plawi się z dystywną lubością w obrazach najbardziej wyrafinowanej perwersji, najwstrętniejszych orgji, najwyzłażniejszych aberracji. Czy ma to być: krwawą serdeczną pisany akt oskarżenia? Czy ma to być prześciganie Anquetilla, o którego ksiądz pisało, że jest la fresque la plus gigantesque de la débauche et de la luxure d'après guerre?

Niestety, tego wrażenia „powieść” Witkiewicza nie wywiera. Rychniej już jest to jakieś bezdenne pogiębienie biblijnego vanitas vanitatum. Cała ta powieść wydaje mi się być koszmarną kompozycją Witkiewicza pisarską na obraz i podobieństwo tyłu rysunkowych jego kompozycji. Obraz to „chłasnijęty” con amore wprost nieudolnego szamotania się, rwania się, tarzania się po ziemi, rozpaczania, wariowania, desperackiego wy-

cia istoty ludzkiej, która w niesłychanym wyuzdaniu zmysłów napinanych do ostateczności... nie znajduje tego, co przagnęła osiągnąć: jakiegoś absolutu rozkoszy i szczęścia. Cała ta, niemal niestanną, 453-stronicowa orgja — to — to „zgniły kasek, który trzeba umieć zjeść ze smakiem, przyprawiwszy go odpowiednio, choćby przez to kogoś nawet miało spokajnie nieszczęście”. Oidź! To Atanazy Bazakbal przeszedłszy literalnie przez wszystko, co wuzdanie zmysłów dać może — w jakiej że nędzy moralnej kończy przerażliwy swój żywot!

Wnęć w powieści jednak jakis tam moralizm wyклика? Nie, i raz jeszcze nie. Nie tedy droga do moralu. Cała powieść jest jedynym „zgnitym kaskiem” dla... amatorów, Z całej tej książki, z całego tego plodu chorobliwej imaginacji, z całego tego barbarian w świństwie, które od czasu do czasu autor nazwa świństwem... „metafizycznym”, sądząc, że tą kulderką przykryje całą bezdenność wstrętnych opisów; z tych lubieżnych pseud „artystycznych” marzeń głowy nie ściętej lecz wybitnej z równowagą, otumanionej jakąś obsesją straszącą „chłoda życiawa szczyrzy żółte, spróchniałe zęby i wystawia lubieżnie czarno obłożony język ze śmiardzającej paszczy, bez żadnej maski”. Ipsissima to verba autora „Pożegnania jesieni” a zarazem próbka jego stylu. Cała ta

powieść, to „sadyzm z masochizmem prześcigający się wzajemnie w świadczeniu sobie obrzydliwych usług”

Sam cytowany recenzent z „Gazety Literackiej”, nazywający powieść Witkiewicza dziełem „kapitałnem”, rozpisuje się, że: „Witkiewicz w swej powieści rozwija metafizykę płci (zawsze ta: metafizyka!) przedstawioną w całej rozmałości jej objawów, choćby najwięcej wynaturzonych, absurdalnych, perwersyjnych”. A p. Breiter woła: «Jeżeli taki ma być świat, jakim się Witkiewiczowi wydaje, to lepiej niech go żywił ziemi pochłonie!»

Takie sceny, jak gdy Atanazy z Łohoyńskim, obaj urznięci „kokainą, unoszą się nad bezdenną otchłanią bytu w inny wymiar, lub scena opatrywania przez Atanazego zwłocznijętej nogi Heli Berte i innych wiele należą — za przeproszeniem autora i czytelników jego „powieści” — do pornografji nie do literatury zwaniej nadobną. Gdy w przystępie furji rzuca się nawpół już obłąkany Ziezo Smorski z szafy na Atanazego, którego mu słuźba z rąk wyrwana, jest to tylko wstępną.

Dziwu niema, że taka powieść jak «Pożegnania jesieni» wywołała tak mało sprawozdań w prasie. Cytowanie calych stron jest — niemożliwe. Przepuściwszy jednak, że chciał Witkiewicz wystawić całę okropień-

stwo, całą potworność jakiegos «ginaącego świata», jakim jest jego stosunek do nowej naciągającej ery? Wyczuwa się autobiograficzny charakter takich oto kilku wierszy u dołu 269-tej strony: «Miał tam na dnie jakiś niby-wiarę w mityczny prawie dla niego syndykalizm i nie wierzyl aby zwycięstwo niwelistów (tych, którzy właśnie robią rewolucję, tych, których selwy karabinowe «ejuż slychać na przedmieściach») aby zwycięstwo niwelistów mogło przynieść komukolwiek szczęście». Ale i przez faszyzm ludzkość nie dojdzie do zbawienia. «Wszystko jest blaga — konkluduje bohater powieści. Nie wierzę w nic. Jestem typem nihilistycznego pseudo-burżuja».

Prześcignij... biblijny Ekklesiastes! A mówi co stary Jan Hlus nigdydy wyga i gadula pierwszej klasy, dziś nawpół zidziociły starsec-bydło? Mówi wetknawszy leń przez dźwi!

— Tera mi sycka równi, grof nie grof. My sycka tera hiofi. Bo hlopot je wiecne — a panowie to sie na tem wylęgli, jako wy nagłowię, hej!

Mnie się aż do widzi, że w całej książce jest jedno tylko świństwo, przy którego swietle błyskawicznem da się zajrzeć w duszę autora. Mięscie to jest tam, na stronie 278-miej gdzie Atanazy Bazakbal jakby sam siebie pisał:

— Czy ja czasem podświadomie

ZE ŚWIATA.

Trucizna zastąpi elektryczność. W średnich wiekach zaprowadzono w Europie zwyczaj trucia...

W humanitarnej i postępowej Ameryce, nigdy, oczywiście, nie tracono skazańców w tak barbarzyński...

Ostatnio okazało się jednak, że ten rodzaj śmierci jest zawodny, trwa długo i nieraz trzeba go powtarzać...

Wobec tego zwrócono w Ameryce w ostatnim czasie uwagę na trucizny. Ma to być „humanitarniejszy” sposób...

Ameryka więc postanowiła pójść śladem Tybetu. Ponieważ jednak istnieją pewne różnice kulturalne...

ten właśnie gaz znajdzie zastosowanie przy dokonywaniu wyroków śmierci.

Sceptycyzm d-ra Clemenceau w stosunku do medycyny. Były premier francuski jest, jak wiadomo, dyplomowanym doktorem...

Kaplica Sykstyńska zagrożona. Rzymski korespondent „Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi, że fundament kaplicy Sykstyńskiej...

Przejazd samochodem wzbrounany przez wioski w Anglii. Zakaz ten wydały władze, uwzględniając skargi ludności wiejskiej...

Powódź w Jugosławii. Ze Słowenii nadeszły wiadomości o katastrofalnych wylewach, jakie nastąpiły na skutek długotrwałych deszczów...

Zarobić

Łatwo może zdobyć akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy świetlne. Warunki na miejscu. Biuro czynne...

Zbyteczny tłuszcz na twarzy (otyłość) zmarszczki, wagi, podbródek, uszawaczone patenty specjalny aparat „Naila-Profila”...

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na WRZESIEŃ.

Kontu Czekowe Słowa P K O Nr. 80259

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Kino-teatr „Helios” ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia” ul. A. Mickiewicza 22.

Naręczony z dancingu” komedia w 8-ku aktach. Nad program „ZWYCIĘZCA CZARNEGO ŁADU” komedia w 2-ach aktach...

Najpotężniejsze Arcydzieło doby współczesnej „Student z Pragi” podług sensacyjnego dzieła H. Eversera...

Dziś 2 programy w jednym seansie 1) „STUDENT — FLIRT” komedia w 9 akt. w roli głównej znana Babbie Daniels i inni. 2) „KOBETA — SPINKS” dramat z 4 kulis rosyjskiego Variete w 8 akt. w roli głównej uroczą Florence Vidor...

BANK ZIEMIAŃSKI

wydział agrarno-parcelacyjny Przedstawicielstwo w Wilnie Mickiewicza 8, tel. 4-43. Kupno majątków ziemskich. Parcelacja majątków na zasadach komisowych.

Przy parcelacji Bank udziela awansów, wywótuje hipoteki, reguluje wierzycielności hipoteczne i wekslowe, likwiduje serwituty, sporządza dowody pomiarowe...

Mieszkania 4 i 2 pokojowe do wynajęcia.

Informacje w Redakcji „Słowa” od 5 do 6-tej.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE I pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

TABELA WYGRANYCH loterii Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P.

Table with 2 columns: numbers and their corresponding prizes. Includes numbers like 265, 267, 262, 342, 368, 371, 481, 508, 514, 518, 555, 567, 613...

Tania Reklama Świetlna jest dwignią handlu kto dba o rozwój swego przedsiębiorstwa reklamuje się tylko w „Reklamie Świetlnej” Z. A. S. K. w Wilnie, ul. Garbarska 5-19, godz. 5-8.

PRZETARG

Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na budowę mostu rozpiętości 20 metr., długości 21 metr. i szerokości 6 metr., około zaśc. Udranka, przez rzekę Udrankę w odległości 13 kilometr. od stacji Olechnowice.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 1927 roku o godz. 10 rano, w Wydziale Powiatowym w Mołodecznie. Piśmienne oferty winny być złożone w zabezpieczonych kopertach, w tymże dniu do godz. 9.30 w kancelarii Wydziału Powiatowego...

Stywna Wróżka Chiromantka po chorobie, odnowiła przyjęcia, od 10 do 8 wieczór. Przeprowadza przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t.d. ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zaręczce), w bramie na prawo na schody.

OKAZJA Futro nowe, fisy, sprzedam tanio, W. Pohulanka 20 m. 1, od 3 - 5-ej p. p.

PIANINO lub fortepian chcę kupić, pośrednikom wynagr., Szpitalna 7, m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

KURY rasowe sprzedam: wayndoty strasbrysty, plimuty, minorki i KACZKI rufskie. Ceny niskie, ul. Wronia Ponarska Nr 4.

Dom zimowy, letnisko niedaleko kościoła św. Piotra do sprzedania. Ogród owocowy i warzywny. Mieszkanie wolne. Dowiedzieć się: ulica św. Piotra i Pawła d. 8. Rzywiczki.

WDOWA uczciwa, inteligentna może się zająć gospodarką domową lub do dziecka, Zakretowa 5-a - 2.

Natychmiast sklep do wynajęcia przy ul. Mickiewicza. Wiadomość w Biurze Reklamowym S. Grabowskiego Garbarska 1

Schorzona niedoświadczona wdowa, wysiedlona z Litwy, z inteligentnym 32 letnim synem suchotnikiem i salką - błaga o pomoc - gdyż słabną z głodu. Potrzebna odzież, obuwie, bielizna, a przedewszystkiem żywność. Ofiary pieniężne proszę składać w Administracji „Słowa” lub bezpośrednio, ul. Stara Nr 11 (Zwierzynki).

PANIE KONSERWUJCIER WASZA URODĘ. Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej diety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D. H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131.

B. nauczycielka szkolnych poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgłasza się na wyjazd. Oferty składać do „Słowa” pod „Młoda”.

Administracja „Słowa” poleca ofiarności Sz. Czytelników, rodzinę znajdującą się w nędzy, składającą się z rodziców suchotników i trojga małych dzieci. Łaskawe ofiary prosimy składać w Adm. „Słowa” dla „rodziny w nędzy”.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwowa 42. Kursy wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny istniejący od 1843 r. Fabryka i skład mebli

Potrzebne 2-3 pokoje soneczne, z kuchnią, oferte do adm. „Słowa” pod N. L.

Lekcy języka francuskiego i angielskiego udziela doświadczona nauczycielka, Mickiewicza 37 m. 17. (Wejście od Ciasnej).

Potrzebne mieszkanie z 4 ch lub 3-4 pokojów przy ul. Mickiewicza 37 m. 17. (Wejście od Ciasnej).

Francuzka dyplomowana udziela lekcji, ul. Tomaszowa 2, Zwierzynki.

UCZEŃ starszych klas udziela korepetycji za całkowite utrzymanie, ul. „Słowa” dla „Ucznia”.

Kupię domek w Druskientkach, tylko w dobrym stanie. Oferty pod lit. L. K. do „Słowa”.

Do sprzedania wolancik i para chomąt angielskich. Wiadomość: Dąbrowskiego 5, m. 2.

Muzyk! udziela posług, czującą się uczenia Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego. Ul. Gimnazjalna 6 m. 16.

EDGAR WOLLES 36. Złowieszczą postać. ROZDZIAŁ XXXII. Spekulant. John Stillman, tajemniczy klient banku Stebbinga miał być Elżą Marlow.

rozmyślił się i wyszedł bez pożegnania. Tepperwill nie mógł się uspokoić dłuższy czas, wreszcie wzewał znów buchaltera. — Proszę mi przynieść cono pana Stillmana, — rozkazał ostro.

niezadowolaniem Tepperwill. — Ja sam napiszę do p. Stillmana. Widać, że w ciągu pół roku stracił on z górą ćwierć miliona. Zamknął głośno księgę i gestem wskazał buchalterowi, że może ją odnieść.

zaczynać od poznania najniższego stopnia pracy w tej dziedzinie. Nie potrzebuję zaznaczać panu, że jestem przeciwnikiem mieszania się pici pięknej do spraw handlowych, bowiem to do rzeczy nie należy.

zniszczyć list, który zmusił ją przyjąć, za każdym razem zatrzymywała ją myśl, że byłoby to nieojędnością w stosunku do człowieka, który, była tego pewna, nie życzył jej zła.

— zapytała dobrodusznie Elza. — Proszę zapytać raczej, czego nie zrobił! — zawołała z gniewem p. Deem. — Nieznosny, bezczelny fanfaron. Chciałabym, żeby mój ojciec powiedział mi parę ostrych słów. Gdy popatrzy mój ojciec na niego, zaraz zadry.